

Meritum

nr 5/2012

ISSN 1425-4255

MAGAZYN LEKARZY KUJAWSKO-POMORSKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY LEKARSKIEJ W TORUNIU

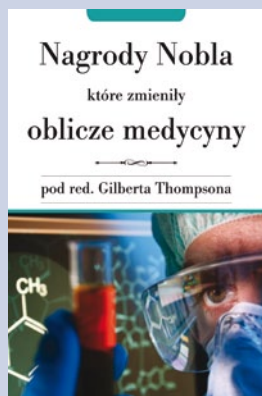


Dotychczasowa siedziba KPOiL przy ul. Chopina w Toruniu. Wszystko wskazuje na to, że za rok nasz samorząd przeprowadzi się do bardziej funkcjonalnego budynku przy ul. Danielewskiego.

fot. Sławomir Badurek

Termedia Wydawnictwa Medyczne
Książkę można zamówić:
– www.termedia.pl
– dzwoniąc 61 656 22 00
– ksiazka@termedia.pl

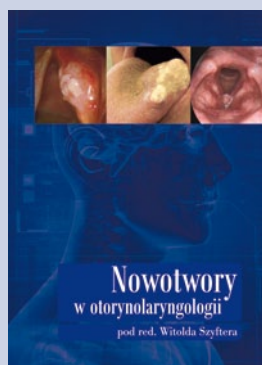
termedia



NAGRODY NOBLA, KTÓRE ZMIENIŁY OBLICZE MEDYCYNY **pod red. Gilberta Thompsona**

format: 145 x 220, liczba stron: 328, oprawa: miękka
ISBN: 978-83-62138-95-1
rok wydania: 2012, cena: 49,99 zł

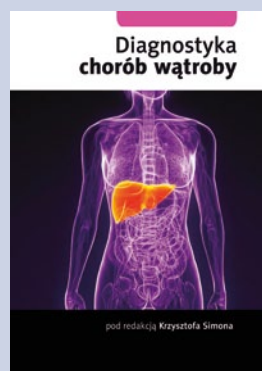
Książka jest zbiorem pasjonujących esejów poświęconych Nagrodom Nobla oraz ich laureatom. Publikacja uzmysławia, jak wiele współczesna cywilizacja zawdzięcza odkryciom dokonany przez noblistów i jak wiele z nich ma ogromny wpływ na dzisiejsze oblicze medycyny.



NOWOTWORY W OTORYNOLARYNGOLOGII **pod red. Witolda Szyftera**

format: 197 x 275, liczba stron: 500, oprawa: twarda
ISBN: 978-83-62138-80-7
rok wydania: 2012, cena: 150 00 zł

Nowotwory głowy i szyi stanowią niezwykle wyzwanie, są bardzo trudnym problemem diagnostycznym. Walka z nimi jest jednym z najważniejszych zadań stojących przed otolaryngologami. Tym zagadnieniom poświęcony jest podręcznik „Nowotwory w otorynolaryngologii”. Tematyka książki została opracowana przez zespół lekarzy poznańskiej Kliniki Otolaryngologii – ośrodka od kilkudziesięciu lat specjalizującego się w diagnostyce i leczeniu nowotworów. Książka z pewnością będzie bardzo przydatną pozycją w codziennej praktyce lekarskiej, ułatwiającą diagnozę i wdrożenie właściwego leczenia.



DIAGNOSTYKA CHOROÓB WĄTROBY **pod redakcją Krzysztofa Simona**

ISBN: 978-83-62138-99-9
Rok wydania: 2012

To unikatowa, długo oczekiwana pozycja na polskim rynku wydawniczym. W publikacji szeroko opisano wirusowe zakażenia wątroby, choroby metaboliczne i autoimmunologiczne wątroby oraz toksyczne uszkodzenia tego narządu. Osobny rozdział poświęcono diagnostyce chorób pęcherzyka żółciowego i dróg żółciowych: wirusowych, bakteryjnych, pasożytniczych i innych. W gronie autorów znaleźli się wybitni specjaliści, od lat zajmujący się terapią pacjentów cierpiących na schorzenia wątroby. Książkę wzbogacają liczne ryciny oraz zdjęcia przypadków chorobowych.



Kolejkami i sukcesami jesień się zaczyna

Kolejkami jesień się zaczyna. Od lat powtarza się znany scenariusz: wraz z nadejściem jesieni wyczerpują się limity w wielu szpitalach i przychodniach. Tam, gdzie można leczyć za pieniądze, oczywiście się to robi. Ale np. publicznym szpitalom tego nie wolno i to one pod koniec roku coraz bardziej podtapiają się pod rosnącym ciężarem długu. Zgodnie z ustawą z 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej, w przyszłym roku samorządy będą musiały pokryć ujemny wynik podlegających im placówek za 2012 rok. Alternatywą jest komercjalizacja lub jego likwidacja. Scenariusz przewidujący pokrycie bieżącej straty przez marszałka lub starostę staje się coraz mniej realny, bo wielu samorządów po prostu nie stać na pokrycie zobowiązań podległych im szpitali. Pozostaje... kreatywna księgowość lub przekształcenie szpitala w spółkę.

Ostatnie rozwiązanie miało być skutecznym lekarstwem na szpitalne długi. Ale nie jest. Co trzeci skomercjalizowany szpital jest na minusie. By utrzymać się na powierzchni, szefowie spółek muszą restrukturyzować, czyli mówiąc mniej uczonym językiem, redukować zatrudnienie i zmniejszać płace. To o tyle proste, że mimo starań związków zawodowych i samorządu, nie udało się wprowadzić żadnych norm wynagrodzeń dla lekarzy i pielęgniarek. Niezależnie, czy to umowa o pracę, czy kontrakt, można pracownikom lub najemnikom przedstawić propozycje „nie do odrzu-

cenia”. Niektórym ten system nie pasuje już na starcie kariery zawodowej. Po kilku latach względnego spokoju nasila się emigracja lekarzy. W porównaniu z okresem tuż po wejściu do UE, kiedy to wyjechało wielu specjalistów, tym razem na pracę za granicą decydują się głównie młodzi lekarze, a najchętniej wybranym krajem stają się Niemcy. Odpływ lekarskiego narybku w tym kierunku jest szczególnie widoczny w zachodniej Polsce. U nas też wspomniane zjawisko daje się zauważyć. Z kilkunastoosobowej grupy stażystów z mojego szpitala dwie osoby już zdecydowały, że będą pracować za Odrą. Pewnie odniosą sukces, bo polskich lekarzy ceni się za granicą bardziej niż u nas. Z drugiej strony każdy taki wyjazd wysoko wykwalifikowanego pracownika to porażka naszego państwa. Tymczasem premier Tusk nie widzi problemu. W jego drugim exposé nie padło nawet jedno słowo na temat sytuacji w ochronie zdrowia, choć była np. mowa o budowie brakującego kilkukilometrowego odcinka obwodnicy Poznania.

Sukcesami jesień się zaczyna. Doktor Anna Rumianek, pulmonolog z Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Toruniu, ma talent do pisania wierszowanych bajek dla dzieci. Kilka lat temu debiutowała na łamach „Meritum”, publikując próbkę swojej przesympatycznej twórczości w rubryce „Co mi w duszy gra”. Obecnie, wraz ze szczęśliwcami, którym udało kupić bilety, czeka na premierę sztuki „Przypadki Doktora Bonifacego Trąbki” w Bajcu Po-

morskim, której scenariusz powstał na podstawie jej wierszy. Jeszcze w tym roku „Przypadki” mają ukazać się w wersji książkowej. W tym samym co doktor Rumianek szpitalu pracuje położnik doktor Jacek Paluszyński, który niedawno został laureatem prestiżowej nagrody im. dr. Andrzeja Respondek, przyznawanej przez Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Kardiologii Prenatalnej. Powodem jednomyślniej decyzji jury pod przewodnictwem prof. Marii Respondek-Liberskiej było wczesne wykrycie przez pana doktora oraz bardzo dobre udokumentowanie wady serca pod postacią skorygowanej transpozycji dużych naczyń. Choć każde z wymienionych osiągnięć jest „z innej bajki”, gratulujemy jednakowo mocno i pani doktor, i panu doktorowi. Mamy też sukces samorządowy. Po zakończeniu kilkumiesięcznych procedur związanych z zakupem nowej siedziby naszego samorządu, nadszedł czas na remont i przystosowanie nieruchomości do jej nowej funkcji. Wszystko wskazuje na to, że będziemy mieli funkcjonalne i przyjazne dla wszystkich lekarzy lokum. Zgodnie z założeniami ma to być nie tylko miejsce pracy na rzecz samorządu, ale i centrum lekarskiego życia w Toruniu. W przeciwieństwie do dotychczasowej siedziby, na Danielewskiego na pewno będzie miejsce, by doktor Rumianek przeczytała dzieciom lekarzy swoje bajki, a doktor Paluszyński opowiedział zainteresowanym specjalistom o wykrywaniu wad serca u płodu.

Sławomir Badurek
meritum@hipokrates.org

NOWOŚCI WYDAWNICZE	2
OD REDAKTORA	
Kolejkami i sukcesami	
jesień się zaczyna	3
POD ROZWAGĘ	5
WYRÓŻNIENIA	5
NASZ WYWIAD	
Zaczynamy remont nowej siedziby	6
OKRĘGOWA KOMISJA WYBORCZA	
Idą wielkie zmiany!	8
RZECZNIK PRAW LEKARZA	
Kilka słów o pełnomocnictwach do rozmów z NFZ	10
PROMOCJA	
Przychodzi anglojęzyczna baba do lekarza...	12
Z GRUDZIĄDZA	
Trudne powroty do polskiego piekielka	13
Z grudziądzkiego szpitala	13
Delegatura w grudziądku zaprasza	13
CO MI W DUSZY GRA	
Pasja, która stała się sztuką	14
TU KIEDYŚ BYŁA MEDYCYNĄ	
Wydział Sztuk Pięknych, niegdyś 6. Wojskowym Szpitalem Okręgowym w Toruniu	15
MEDICI HOMINI	
Gambia - kraj, o którym zapomniała medycyna	16
KĄCIK SENIORA	19
Z TORUNIA DO GETYNGI	
21 lat i ciągle jest o czym rozmawiać	20
WSPOMINAMY	
Wspomnienie o naszym przyjacielu i nauczycielu Władziu Bandrowiczu	22
KOMUNIKATY	11, 15, 23
Z żałobnej karty	23

Meritum

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

lek. Sławomir Badurek
(przewodniczący zespołu redakcyjnego)
dr n. med. Marian Łysiak

KOLEGIUM REDAKCYJNE:

lek. Sławomir Badurek (redaktor naczelny)
lek. Stanisław Hapyn
(przewodniczący kolegium redakcyjnego)

lek. Anita Pacholec
dr n. med. Andrzej Kunkel

lek. Wiesław Umiński
mec. Krzysztof Izdebski

WSPÓŁPRACUJĄ:

Agnieszka Lis
mgr Elżbieta Wierzbowska-Umińska
mgr Anna Zielaskiewicz
lek. Joanna Nowacka-Apiyo

Numer zamknięto 16.10.2012 r.
Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania tekstów, nie zwraca nadesłanych materiałów, nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam.

Wydawca: Kujawsko-Pomorska Okręgowa

Izba Lekarska w Toruniu,

87-100 Toruń, ul. Chopina 20;

tel./fax: 56 655 41 60 i 655 41 61

konto: Bank Polska Kasa Opieki S.A.

I/O Toruń 63124040091111000044843364;

e-mail: meritum@hipokrates.org



www.kpoil.torun.pl

Prosimy o uwagi, na podstawie których będziemy naszą stronę modelować i dopracowywać.

Skład i łamanie: Kartel Press SA
www.kartel.com.pl

godziny pracy biura KPOIL w Toruniu

poniedziałek	8 - 17
wtorek	8 - 18
środa	8 - 16
czwartek	8 - 16
piątek	8 - 13

SPRAWY BIEŻĄCE

Redakcja „Meritum” bardzo prosi wszystkich lekarzy o weryfikowanie adresów do kolportażu „Meritum” i „Gazety Lekarskiej” (zmiany adresu, rodziny lekarskie, które nie chcą otrzymywać kilku egzemplarzy pism itp.).
E-mail: a.zielaskiewicz@hipokrates.org lub a.lis@hipokrates.org lub tel./fax 56 655 41 60 wewn. 18.

Prosimy także wszystkich lekarzy o podawanie adresów poczty elektronicznej oraz zmian dotyczących Państwa danych gromadzonych w komputerowym rejestrze lekarzy (adresy e-mail, zmiany nr telefonów, zmiany nazwisk, zmiany miejsc pracy, uzyskanie specjalizacji itp.).
E-mail: a.zielaskiewicz@hipokrates.org lub a.lis@hipokrates.org lub tel./fax 56 655 41 60 wewn. 18. Przypominamy także o możliwości zakładania za pośrednictwem Izby kont mailowych na serwerze Hipokrates.

Rzecznik Praw Lekarza naszej Izby –
mec. **Krzysztof Izdebski**,
tel. 697 617 763,
e-mail: izdebski77@gmail.com

Pełnomocnik
ds. Zdrowia Lekarzy
i Lekarzy Dentystów KPOIL
– dr **Jolanta Sobczyk**,
tel. 781 266 546,
e-mail:

j.sobczyk@hipokrates.org
(dyżury w KPOIL
– pierwszy wtorek miesiąca
w godz. 15.30 - 16.30).

Oddział Głównej
Biblioteki Lekarskiej w Toruniu
tel. 56 622 71 93,
www.gbl.waw.pl



Łukasz Wojnowski
Prezes KPOIL w Toruniu

W ostatni poniedziałek września 39 młodych lekarzy, nowych członków naszego samorządu, odebrało w siedzibie Kujawsko-Pomorskiej OIL Prawo Wykonywania Zawodu Lekarza/Lekarza Dentysty. Serdecznie witam kolegów i zachęcam do włączenia się w działalność naszej OIL – nie tylko w Komisji Młodych Lekarzy :).

Uroczystość była skromna, w mało komfortowej (choć naszej największej) sali, ale niezwykle ważna. Przemiotnik „ograniczone”, który do czasu zakończenia stażu podyplomowego poprzedza nazwę otrzymanego dokumentu, nie umiejsza podstawowego prawa lekarza i lekarza dentysty: „służyć życiu i zdrowiu ludzkiemu... według najlepszej mej wiedzy”. Wprawdzie w Przrzeczeniu

Lekarskim, skąd pochodzą te słowa, mowa jest o obowiązkach lekarza, ale...

Dziwne to czasy, że trzeba się upomnieć o swoje prawa, by móc wypełniać obowiązki... Życzę Koleżankom i Kolegom, by pomimo iż ostatnio większość aktów prawnych dotyczących ochrony zdrowia składa się głównie z „autorskich” paragrafów 22, w pracy realizowali swoje marzenia i ambicje.

Niechęć do kontaktów (nie mówiąc już o współpracy) z samorządem lekarskim ze strony decydentów, urzędników i pozostałych „wybrańców narodu” jest już powszechnie znana, co nie znaczy, że rozumiała.

Minister zdrowia, poza pamiętnym posiedzeniem NRL w grudniu 2011, nie znalazł już więcej czasu na spotkanie z przedstawicielami naszego środowiska. Pomija samorząd lekarski w procesie opiniowania aktów prawnych, uniemożliwiając nam wykonywanie naszych ustawowych obowiązków. Sytuacja taka miała miejsce ostatnio m.in. podczas tworzenia listy umiejętności z zakresu węższych dziedzin medycyny.

Prezes NFZ, pomimo przyjęcia zaproszenia, nie uczestniczyła we wrześniowym posiedzeniu NRL. Osobiście, obserwując ich dokonania, nawet niespecjalnie się dziwię... Zastanawia mnie

jednak, dlaczego władze UMK w Toruniu, a w szczególności Collegium Medicum w Bydgoszczy, podobnie ignorują nasz samorząd. Uczelnia, której kadra i absolwenci stanowią trzon obu izb (Kujawsko-Pomorskiej i Bydgoskiej OIL) działających na terenie naszego województwa, nie uważała za stosowne zaprosić przedstawicieli samorządu lekarskiego na inaugurację nowego roku akademickiego. Według moich informacji, „nasza” uczelnia jest wyjątkiem – władze pozostałych akademii i uniwersytetów medycznych w Polsce rozumieją rolę i znaczenie samorządów zawodowych. Może któryś z członków naszej lub Bydgoskiej OIL zasiadający we władzach największej uczelni w regionie zechce się podzielić refleksjami na ten temat na łamach „Meritum”? Serdecznie zapraszamy!

Na koniec dobra wiadomość. Etatów rezydentów miało być w tym roku mniej niż w latach ubiegłych (skuteczne działania ostatnich ministrów zdrowia – brawo!), ale dzięki wrześniowej decyzji ministra pracy będzie ich 2500. Cieszę się, że jest ktoś kto rozumie problemy młodych lekarzy i specyfikę zdobywania specjalizacji lekarskiej. Szkoda tylko, że takich osób nie ma na właściwym miejscu – w Ministerstwie Zdrowia.

WYRÓŻNIENIA



Dr Jacek Paluszyński z Torunia
laureatem nagrody
im. dr. Andrzeja Respondek
za rok 2011!

27 lipca 2012 roku w Nowej Gdyni koło Zgierza komisja w składzie: przewodnicząca prof. Maria Respondek Liberska (Łódź), wiceprzewodnicząca prof. Joanna Dangel (Warszawa), członkowie: prof. Aldona Siwińska (Poznań), prof. Andrzej Sysa (Łódź), dr Katarzyna Janiak (Łódź), dr Katarzyna Jarosik (Łódź), dr Hanna Moczulska (Łódź), dr Beata Radzyńska (Kraków) red. Marek Lipiński (Warszawa, rzecznik Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Kardiologii Prenatalnej) rozpatrzyła, zgodnie z regulaminem Sekcji Echokardiografii i Kardiologii Prenatalnej Polskiego Towarzystwa Ultrasonograficznego, tegoż roczne zgłoszenia do Nagrody im. dr. Andrzeja Respondek za rok 2011.

Po dyskusji, jednogłośnie zdecydowano, iż Nagrodę za rok 2011 otrzyma dr Jacek Paluszyński z Torunia za zgodne z nowymi zasadami wczesne wykrycie oraz bardzo dobre udokumentowanie wady serca pod postacią skorygowanej transpozycji dużych naczyń (I-TGA). Zwycięzcy serdecznie gratulujemy!

Oficjalne wręczenie Nagrody odbyło się w ramach otwarcia Zjazdu Sekcji Kardiologii Dziecięcej Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego w Toruniu we wrześniu br. Szerzej na temat Nagród im. dr. A. Respondek we wrześniowym numerze kwartalnika „Echo płodu” oraz na www.fetalecho.pl

Opr. M. Lipiński



tychczasowej lokalizacji nie jest miejscem spotkań a obsługi interesantów. Chcielibyśmy to zmienić, a na Chopina tego po prostu nie da się zrobić.

Rozumiem, że wspomnianych wad wynikających z ciasnoty na Danielewskiego nie będzie.

Nie będzie. Mówiąc o komunikacji, będzie parking, podjazd dla wózków inwalidzkich i winda. Na parterze będzie biblioteka z dwoma obszernymi pomieszczeniami czytelniczo-klubowymi oraz sala wykładowa na 117 osób. Pierwsze piętro zajmą pomieszczenia biurowe i sala spotkań prezydium. Znajdzie się tam także część administracyjna. Na drugim piętrze przewidziane są pomieszczenia dla rzecznika odpowiedzialności zawodowej i okręgowego sądu lekarskiego

Zaczynamy remont nowej siedziby

**Z dr. Łukaszem Wojnowskim,
prezesem Kujawsko-Pomorskiej Okręgowej
Izby Lekarskiej w Toruniu,
rozmawia Sławomir Badurek.**

Sławomir Badurek: Choć pisaliśmy już na ten temat, są lekarze, którzy pytają po co ta przeprowadzka. Czy nie można by zostać na Chopina?

Łukaszem Wojnowskim: Można. Oznaczałoby to jednak dalsze korzystanie z obiektu, który oprócz dobrej lokalizacji na mapie Torunia praktycznie nie ma atutów. Celowo powiedziałem o położeniu na mapie, bo sąsiedztwo ruchliwej ulicy z linią tramwajową po prostu przeszkadza w pracy. Każdy kto do Izby przyjeżdża wie, jak trudno znaleźć w pobliżu miejsce parkingowe. Niepełnosprawni mają wprawdzie pod tym względem łatwiej, ale z drugiej strony nie jesteśmy w stanie wybudować

w w dotychczasowej lokalizacji ani wjazdu dla wózków inwalidzkich, ani też windy. O ciasnocie w środku najlepiej wiedzą pracownicy i nasi działacze. Chociaż w Izbie są dwie sale posiedzeń, żadna nie jest w stanie pomieścić więcej niż 25 osób. W rezultacie jeśli zapraszamy gości na posiedzenia ORL, jest problem, gdzie ich wygodnie posadzić. Nie ma sali konferencyjnej. Zmagamy się z brakiem powierzchni dla archiwum. Nasza księgarnia i biblioteka nie zachęcają do dłuższego obcowania z fachową literaturą, mimo życzliwości pań bibliotekarek. Takich przykładów mógłbym podać znacznie więcej, ale podsumowując: Izba Lekarska w do-

z małą salą posiedzeń. Nie zapomnieliśmy oczywiście o naszych seniorach i redakcji „Meritum”.

W wielu izbach są pokoje hotelowe. Czy tak samo będzie u nas?

Analizowaliśmy taką koncepcję, dochodząc do wniosku, że utrzymanie w gotowości choćby kilku pokoi noclegowych wiązałoby się ze znacznymi kosztami, które przy istniejącej dobrej bazie hotelowej w centrum Torunia mogłyby się nie bilansować. Z drugiej strony jeśli od czasu do czasu będzie potrzeba udzielenia komuś z naszych gości noclegu, sprostamy zadaniu.



Wiosną byłem w siedzibie Izby Lekarskiej w Łodzi, która mieści się w XIX-wiecznej willi Geyera, mocno nawiązującej stylem do naszej willi Weesego. Ogromne wrażenie zrobiła na mnie nie tylko widoczna na każdym kroku dbałość o detale, z jaką obiekt odrestaurowano, ale i jego przyjazność dla lekarzy. Był dzień powszedni, w zasadzie koniec pracy biura. Tymczasem Izba żyła. W sali konferencyjnej odbywało się posiedzenie naukowe. W obszernym holu kilka osób oglądało prace lekarzy-malarzy. W niewielkiej restauracyjce można było nie tylko wypić kawę czy herbatę, ale zjeść smaczny i przy tym niedrogi obiad. Czy to jest wizja dla naszej nowej siedziby?

Tak jak powiedziałem, Izba powinna być miejscem spotkań lekarzy, a nie tylko większym czy mniejszym biurowcem, gdzie przychodzi się, by coś załatwić. Łódź to dobry przykład do naśladowania. Wiem, że odbywają się tam jeszcze wieczory poezji, wystawy fotograficzne, imprezy z okazji świąt i szereg rodzinnych uroczystości lekarzy, takich jak śluby, chrzciny i ważne rocznice. W tamtejszej Izbie działa też klub żeglarski i motocyklowy. Bardzo bym chciał, by u nas było podobnie. Podobnie, co nie znaczy tak samo. Musimy pamiętać, że jesteśmy małą Izba, z czym wiąże się zrozumiałe ograniczenia. Ale wystawę prac malarskich albo fotograficznych chętnie na Danielewskiego zorganizujemy. Byłby pewnie kłopot z namówieniem kogoś z restauratorów do prowadzenia w Izbie swojej filii, jak ma to miejsce w Łodzi, ale stworzymy warunki, by przychodzący do nas lekarze mogli w przyjemnej atmosferze napić się np. herbaty. Wspominałem o pomieszczeniach czytelniczo-klubowych przy bibliotece. Odpocząć, porozmawiać, pobawić się albo pomuzykować będzie można także w piwnicy. Zależy nam bowiem, by było tam nie tylko przestronne, suche archiwum. Naszym atutem w przyszłości będzie park. To doskonałe

miejsce do biesiadowania przy grillu. Jak widać przed Izba otworzą się nowe możliwości. W jakim zakresie będą one wykorzystywane, zależy przede wszystkim od lekarzy.

Brzmi bardzo obiecująco. Ile za to zapłacimy i jak inwestycja będzie sfinansowana?

Szacujemy, że zakup nieruchomości i jej remont to około 4 milionów złotych. Nie ma mowy o porywaniu się z motyką na słońce. Jesteśmy instytucją, która ma może skromne, ale stałe dochody, którymi staramy się rozsądnie gospodarować. Posiadamy też majątek w postaci obecnie użytkowanego obiektu. Zakup nieruchomości przy ulicy Danielewskiego został sfinansowany ze środków własnych i z pożyczek z NIL oraz zaprzyjaźnionych samorządów, udzielonych na okres od 18 do 36 miesięcy. Od razu powiem, że w żadnym banku nie pożyczono by nam pieniędzy na tak korzystnych warunkach. Z kolei na remont zaciągniemy długoterminowy kredyt. Po przeprowadzce planujemy sprzedać lub korzystnie wynająć obecną siedzibę. Mogę więc uspokoić wszystkich, którzy obawiają się, że nowy obiekt zrujnuje finanse naszego samorządu.

Kilka miesięcy temu prezentowaliśmy w „Meritum” zdjęcia nowej siedziby. Tym razem materiału fotograficznego nie będzie, bo wszystko wygląda prawie tak samo.

Co wcale nie znaczy, że nic się nie dzieje. Przypomnę, że z uwagi na specyfikę obiektu, musiało minąć kilka miesięcy od przetargu, byśmy mogli stać się pełnoprawnymi właścicielami dotychczasowego Pałacyku Geografów. Sporo czasu zajęła inwentaryzacja konserwatorska i przygotowanie projektu funkcjonalnego, czyli określenie co i gdzie chcemy w naszej nowej siedzibie mieć.

Można powiedzieć, że dopiero teraz można zacząć gruntowne prace

remontowe. Czy budując od zera nie byłibyśmy dalej, a przy okazji całość inwestycji pochłonęłaby mniejsze koszty?

Zacznę od drugiej części pytania. Czyniliśmy jako samorząd starania o zakup od miasta działki na preferencyjnych zasadach. Niestety, odmówiono nam. W tej sytuacji zaczęliśmy szukać parceli na własną rękę. Mielśmy do wyboru zakup odpowiednio dużej działki na obrzeżach Torunia lub niewielkiej w centrum, zabudowanej lub niezabudowanej. Wybór którejkolwiek z tych opcji oznaczałby, że za podobne pieniądze moglibyśmy mieć wystarczająco duże lokum w miejscu, gdzie prawie każdy lekarz miałby daleko albo obiekt porównywalnej wielkości do obecnego gdzieś w centrum. Tymczasem będziemy mieć świetnie zlokalizowaną, przestronną siedzibę, położoną na działce o powierzchni 4 tys. metrów kwadratowych. Nie ma więc mowy o nadmiernych wydatkach. Na pewno też budowanie od zera nie oznaczałoby szybszej przeprowadzki.

Nowa siedziba ma znacząco większą kubaturę od obecnej. Oprócz zalet ma to też istotną wadę – droższe użytkowanie.

Wszystko wskazuje na to, że nie będziemy ponosić większych obciążeń niż obecnie. Podczas remontu będziemy na każdym etapie robót stawiać na energooszczędne rozwiązania. Część powierzchni planujemy wynająć stałym najemcom. Mamy już pierwsze, poważne oferty. Główna Biblioteka Lekarska zadeklarowała, że będzie płacić czynsz za użytkowane pomieszczenia. Bardzo byśmy chcieli, by w naszej nowej siedzibie były organizowane konferencje naukowe i szkolenia. To również obiecujące źródło przychodów.

W razie problemów jest jeszcze możliwość sprzedaży mniejszej z dwóch działek, na których położona jest nieruchomość przy ul. Danielewskiego.

Moim zdaniem nie będzie to potrzebne, choć niejeden deweloper nie zawahałby się tam zainwestować. Nie myślimy o sprzedaży, bo zależy nam, by także otoczenie naszej nowej siedziby było i przyjazne i przyjemne. Przyjazne, bo chcielibyśmy, by na posesji był obszerny parking i wejście dla niepełnosprawnych. A przyjemne, bo myślimy o rewitalizacji położonego na terenie, schodzącego w kierunku

Wisły, parku z ciekawym starodrzewem i oczkiem wodnym.

Kto będzie realizował prace remontowe?

Nie czekając na pozwolenie na budowę, wysłaliśmy oferty do kilku toruńskich firm. We wrześniu powołana do tego celu przez ORL komisja przeanalizowała nadesłane oferty i wysłuchała ich autorów. Komisja rekomendowała ORL toruńską fir-

mę Fast Term i uzyskała akceptację tego wyboru. Ten cieszący się dobrą opinią wykonawca zaproponował przeprowadzenie kompleksowego remontu najtańszej, co wcale nie znaczy na skróty. Dodatkowym atutem było doświadczenie firmy w renowacji obiektów zabytkowych.

Kiedy jest szansa przejść na nowe?

Będę zadowolony, jeśli stanie się tak jesienią przyszłego roku. To realne.



**Przewodniczący
Okręgowej Komisji Wyborczej
Wojciech Kaatz**

Idą wielkie zmiany!

Koleżanki i Koledzy! Przed nami wielkie zmiany! Zgodnie z oczekiwaniami znakomitej większości naszego środowiska Krajowy Zjazd Lekarzy w porozumieniu z Krajową Komisją Wyborczą podjął decyzję o zmianie formuły (regulaminu) wyborów do władz Izby Lekarskiej. Najbliższe wybory, które odbędą się już w maju 2013 r., będą wyborami korespondencyjnymi. W odpowiednim momencie do wszystkich Kolegów i Koleżanek rozesłane zostaną tzw. „komplety wyborcze” z materiałami wyborczymi m.in. listami kandydatów, kopertami zwrotnymi, instrukcjami. Państwo, nieograniczeni sztywnymi, jak dotychczas, ramami czasowymi, będziecie mogli w dogodnym momencie, spokojnie,

anonimowo zagłosować na wybranych delegatów. Nad przebiegiem całej „operacji” i tajnością wyborów czuwać będzie wyłącznie Komisja Wyborcza. Materiały będą tajne i zabezpieczone do czasu rozstrzygnięcia wyborów. Kwestia sztywnych terminów zebrań wyborczych była wielokrotnie podnoszona przez środowisko jako czynnik negatywnie wpływający na frekwencję wyborczą – w związku z charakterem pracy większości lekarzy pojawi się również „instytucja” tzw. kampanii wyborczej, kandydaci na delegatów będą dysponować czasem, w którym będą mogli się zaprezentować i przekonać do siebie swoich wyborców. Zmianie ulegną również formuły okręgów wyborczych, np. pojawi się możliwość, pod pewnymi warunkami, tworzenia nowych, własnych okręgów wyborczych – zgodnie z wolą określonych społeczności. Oczywiście tradycyjne zebrania wyborcze (spotkanie przy urnie), na których będzie można zagłosować, pozostaną, ale będą one jedynie osta-

teczną alternatywą do głosowania korespondencyjnego. Silny samorząd i silna spójna korporacja, a przede wszystkim mocna reprezentacja lekarzy i ich oczekiwań na arenie społecznej – to jedyna nadzieja i szansa na korzystne dla naszego środowiska zmiany.

Włączcie się Państwo w nasze wspólne sprawy. Nikt za nas tego nie zrobi! Żyjemy w czasach ogromnego „pluralizmu i rozproszenia”, a jak uczy doświadczenie siła tkwi w jedności. Bardzo szczegółowe informacje wyłącznie z kalendarzem wyborczym będę przekazywał Państwu systematycznie na łamach „Meritum”. Komisja Wyborcza pozostaje do Państwa dyspozycji w razie pytań, wątpliwości, obaw – gorąco zachęcam do dyskusji i współpracy. Przed nami nowe wyzwanie, ogrom pracy organizacyjnej, aby przeprowadzić te wybory jak najsprawniej i możliwie bez potknięć, ale także nowy rozdział w historii samorządu lekarskiego! Twórzmy tę historię wspólnie!

Z koleżeńskim pozdrowieniem .

Przewaga dzięki technice

Audi



Przywileje dla wymagających

Dla najbardziej wymagających klientów stworzyliśmy wyjątkową ofertę. Modele Audi, które wyróżnia pionierska technika, szlachetna stylistyka oraz niezwykle bogate wyposażenie, są teraz dostępne w specjalnej ofercie skierowanej do lekarzy. Szczegóły w salonie. Zapraszamy.

Wyjątkowe modele Audi

w specjalnej ofercie dla lekarzy

Konarzewski

Bydgoszcz, ul. Nowotoruńska 15
tel. 52/320 88 13
www.konarzewski.audi.pl



mec. Krzysztof Izdebski
Rzecznik Praw Lekarza KPOIL

Kilka słów o pełnomocnictwach do rozmów z NFZ

Z pewnością znakomicie pamiętają Państwo spór środowiska lekarskiego z NFZ (wtedy jeszcze pod kierownictwem J. Paszkiewicza), związany z zawieraniem z Funduszem umówami upoważniającymi lekarzy do wystawiania recept na leki refundowane. Nerwów było sporo, dezorientacji jeszcze więcej, a dobrej woli po stronie NFZ jak na lekarstwo (z pewnością lekarstwo nier refundowane).

W kwietniu i maju tutejsza Okręgowa Izba Lekarska apelowała o składanie wystawionych na moją osobę pełnomocnictw, upoważniających do podjęcia zbiorczych rozmów z NFZ w sprawie dotyczącej tych umów, a w szczególności znajdujących się w nich zapisach o nakładanych na lekarzy – karach umownych.

Nie jest moim zamiarem powtarzać tutaj argumentów jednej i drugiej strony konfliktu. W tej sprawie wszystko zostało już powiedziane. O konflikcie z NFZ napisano wiele stron tekstu (chciałem napisać, że zużyto wiele litrów atramentu na opisanie tej sprawy, ale w dzisiejszych komputerowych czasach zwrot taki trąci lekkim anachronizmem). Trudno jest zatem wprowadzić do tej dyskusji nowy, sensowny wątek.

Chciałem jedynie w tym miejscu podziękować Państwu za duży odzew na apel Izby Lekarskiej. Pragnę podziękować za zaufanie, które okazali Państwo, zasypując (w sensie dosłowo-

nym i pozytywnym) Izbę formularzami pełnomocnictw.

Do spotkania z Dyrektorem Oddziału Wojewódzkiego NFZ – Tomaszem Pieczką doszło 29 maja. Odbyły się wówczas rozmowy, w których brali udział reprezentanci Kujawsko-Pomorskiej OIL oraz przedstawiciele Bydgoskiej Izby Lekarskiej.

Komunikat z tego spotkania był szeroko rozpowszechniony, nie będę więc powtarzał w tym miejscu jego treści. Można oczywiście było się spodziewać, że Dyrektor Pieczka będzie argumentować, że nie jest w jego kompetencji negocjowanie warunków zawieranych z lekarzami umów, gdyż – mówiąc krótko – jest to sprawa Warszawy. Ważne jest jednak to, że nawiązany został kontakt z Oddziałem Wojewódzkim NFZ, że po spotkaniu wytworzył się (gdzieś tam na horyzoncie) chociaż zarys konstruktywnej atmosfery. Można tę atmosferę wykorzystać do rozwiązania problemów lokalnych, tych, w których Oddział Wojewódzki władny jest podejmować decyzje.

I właśnie tym optymistycznym akcentem chciałem podsumować – nazwijmy ją skróto: *akcję – pełnomocnictwa*.

Uwaga na „pomysłowych przedsiębiorców”!

Teraz kilka słów o pewnej pomysłowej (w negatywnym tego słowa znaczeniu) firmie, której właścicielom wydaje się

pewnie, że znaleźli sposób na szybki, nieobciążony nakładem dużej pracy zysk.

Z pewnością wiele osób otrzymało korespondencję, której nadawcą był podmiot o nazwie *Krajowy Rejestr Informacji o Przedsiębiorcach (KRIOP)*.

Z korespondencji powyższej wynikało, że praktyka lekarska, do której pismo było ono kierowane, powinna zostać wpisana do (dumnie brzmiącego) *Krajowego Rejestru Informacji o Przedsiębiorcach*. Treść pisma mogła wywołać wrażenie, że wpis taki jest obligatoryjny, wynikający z ustawy. Co jednak najważniejsze – wpisanie do Rejestru wiązało się z opłatą w wysokości 110 zł.

Nadawca listu groźnie informował, że *dotychczas nie odnotował wpłaty* i w związku z powyższym (łaskawie) określił termin (nieprzekraczalny) do uregulowania tego *zobowiązania*. Gotowy, wypełniony już blankiet wpłaty został oczywiście załączony do korespondencji.

Już wstępna analiza pisma KRIOP może wskazywać na to, że coś nie jest tutaj takim jakim się *na pierwszy rzut oka* wydaje. Autor pisma powołuje dla uzasadnienia swoich żądań dziwną podstawę prawną – tj. *art. 14 pkt 1 ustawy z dnia 02.07.2004* – a więc wskazuje na ustawę bez podania tytułu tego aktu prawnego i określenia Dziennika Ustaw, w którym możemy dany przepis znaleźć. W piśmie pojawia się jeszcze § 6 R – także bez określenia coż to za twór. Nadawca wyszedł widać z założenia, że samo „R”



brzmi na tyle dostojnie, że powinno wystarczyć.

Krótkie dochodzenie przeprowadzone w sprawie KRIOP potwierdziło wszystkie obawy dotyczące wiarygodności tego Rejestru. *Krajowy Rejestr Informacji o Przedsiębiorcach* to zwykła firma prywatna, która tworzy coś w rodzaju komercyjnej bazy danych. Pismo, które rozsyła to zwykła oferta handlowa. Nie ma zatem przymusu skorzystania z tej oferty, a co najważniejsze – nie istnieje żaden obowiązek uiszczenia na rzecz KRIOP jakiegokolwiek opłaty.

I faktycznie, jeśli uzbroją się Państwo w szkło powiększające, będziecie mogli odczytać pod blankietem wpłaty słowa: (...) *oferta handlowa w rozumieniu kodeksu cywilnego. Wpis do rejestru jest fakultatywny*(...).

Problemem w opisywanym przypadku jest to, że oferta handlowa została napisana w taki sposób, że może wytworzyć u odbiorcy mylne przekonanie, że ma on jakiś obowiązek (wynikający

z ustawy) i aby ten obowiązek spełnić, musi zapłacić określoną kwotę. Wszystko wygląda *na pierwszy rzut oka* prawdopodobnie, bo nasze państwo często żąda czegoś od obywatela i jednocześnie okrasza to żądanie obowiązkiem uiszczenia stosownej opłaty.

Wychodząc zatem z założenia, że u nas *wszystko jest możliwe*, ktoś, kto nie ma czasu ani ochoty wgłębiać się w szczegóły nadesłanej przez KRIOP korespondencji, może odnieść mylne wrażenie, że jest tak jak oni piszą i zapłaci. Właśnie na to liczą sprytni przedsiębiorcy spod znaku KRIOP.

Pisząc te słowa, odwiedziłem stronę internetową KRIOP. Z informacji tam zawartych wynika, że w ich komercyjnej bazie zarejestrowało się już 798 podmiotów. Zastanawiam się, ile osób dokonało tej rejestracji w błędnym przekonaniu, że muszą to uczynić, bowiem właśnie takiego zachowania wymaga od nich organ państwowy. KRIOP za rejestrację żąda 110 zł. Kwota ta pomnożona przez

798 zarejestrowanych w ich bazie podmiotów daje naprawdę ciekawą sumkę.

Ważne jest to, aby pamiętać, że jeśli ktoś żąda od nas zapłaty jakiejś sumy i twierdzi, że opłata taka jest obowiązkowa, powinien wskazać pełną podstawę prawną takiego obowiązku. Określić konkretny przepis, konkretnego – wymienionego z nazwy aktu prawnego – z którego wynika zasadność takiego żądania. Jeśli otrzymają Państwo tego rodzaju korespondencję i będziecie mieć wątpliwości co do jej treści – warto zatelefonować i zapytać w Izbie Lekarskiej.

Tam, gdzie ktoś żąda od nas pieniędzy należy zachować szczególną czujność (aż prosi się, by dodać: *rewolucyjną*). Żyjemy niestety w czasach, w których coraz rzadziej przedsiębiorczość idzie w parze z uczciwością. W czasach gdy *nie wszystko złoto co się świeci* i nawet bursztyn bywa fałszywy, a bursztyn połączony ze złotem to już prawdziwa afera – co dobitnie zostało dowiedzione przez wydarzenia tegorocznych lat, ale to już całkiem inna historia.

KOMUNIKATY

WYNAJME

Lokal 240 - 500 m² – naprzeciw Szpitala Jurasza w Bydgoszczy
wynajmę na działalność medyczną, tel. 508 600 471, 509 242 666.

SPOTKANIE ABSOLWENTÓW

POMORSKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ

W dniu **19 stycznia 2013 r.** o godzinie 20.00 w Hotelu RUBBENS w Łysomicach organizujemy kolejne spotkanie towarzyskie absolwentów PAM wraz z osobami towarzyszącymi.

Termin zgłoszeń i wpłat do dnia 31 grudnia 2012 r. Orientacyjny koszt imprezy to: 200,00 zł od osoby płatne na konto: 63 1240 4009 1111 0000 4484 3364 z dopiskiem: bal absolwentów PAM.

Ewentualny nocleg w Hotelu RUBBENS na indywidualne zamówienia do dnia 31 grudnia 2012 r. pod nr tel.: 56 678 31 15 – 16, 56 678 30 15.

Kontakt: Komitet Organizacyjny, Kazimierz Bryndal, tel. 603 065 344, Jolanta Chmielewska, tel. 608 497 953

Romana Kasprzycka-Janowska, tel. 608 426 820.

Izba Lekarska – Agnieszka Lis tel. 56 655 41 60 w. 18

PRACA

Dyrektor Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Chełmnie zawrze umowę cywilnoprawną z **lekarzem specjalistą w zakresie położnictwa i ginekologii** – posiadającym certyfikat uprawniający do wykonywania badań ultrasonograficznych.

Oferujemy atrakcyjną pracę w oddziale ginekologiczno-położniczym (także dyżury medyczne) i poradni ginekologiczno-położniczej.

Udzielenie świadczeń zdrowotnych w wyżej określonym zakresie przez oferenta nastąpi w trybie konkursu ofert.

Zainteresowanych nasza ofertą prosimy o kontakt:

telefon +48 56 6772607,

e-mail: sekretariatWzoz.chelmno.pl



Przychodzi anglojęzyczna baba do lekarza...

Liczba turystów odwiedzających nasz region systematycznie rośnie. Do Torunia, który jako jedno z niewielu miast w Polsce prowadzi monitoring w tym zakresie, w ubiegłym roku przyjechało ich 1,63 miliona. Prawie 1/4 stanowili obcokrajowcy. W tej grupie było 22 proc. Niemców, 13 proc. Brytyjczyków i 11 proc. Francuzów. Z każdym rokiem przybywa gości z Azji, przede wszystkim z Japonii i Chin. Pod względem językowym wśród odwiedzających Toruń i okolice zagranicznych turystów dominuje angielski. Warto zauważyć, że wielu przybyszów z krajów niemieckojęzycznych również mówi po angielsku. Na UMK – największej uczelni wyższej regionu – jest coraz więcej anglojęzycznych studentów. W Toruniu pracuje wielu obcokrajowców. Są nauczycielami akademickimi, uczą w szkołach językowych, są zatrudnieni w przemyśle i prowadzą restauracje.

Co zrozumiałe, część z naszych zagranicznych gości i współmieszkańców choruje. Pomoc władającego angielskim lekarza jest w takich sytuacjach nieoceniona.

Zdecydowana większość polskich lekarzy uczyła się tego języka, a znaczna część potrafi się w nim porozumieć. Problem w tym, że lekarze są nastawieni na naukę fachowej medycznej terminologii, której przeciętny pacjent po prostu nie zna. Czy zastanawiali się Państwo, że wypytwany o kaszel pacjent może nie wiedzieć, jaka jest różnica między „suchym” a „mokrym”? Jeszcze większą zagadką mogą być pytania o dolegliwości ze strony wątroby i trzustki lub rodzaj przyjmowanych leków hipotensyjnych. W związku z tym, oprócz znajomości specjalistycznego słownictwa, lekarz powinien posiadać szeroki zasób słów i zwrotów potrzebnych do sprawnego komunikowania się z pacjentem, którego trzeba dokładnie zrozumieć, jak również wyczerpująco problem wyjaśnić i poinstruować w sprawie leczenia.

Umiejętności te przydadzą się z pewnością wszystkim lekarzom, którzy myślą o pracy za granicą. Brytyjski rynek medyczny jest otwarty dla specjalistów z Polski, poszukujących zarówno stałego, jak i cza-

sowego zatrudnienia – na dyżurach w szpitalu lub ambulatorium. Ostatnia opcja jest coraz częściej wybierana przez lekarzy z naszego regionu. I nic dziwnego, bo w ciągu dwóch weekendów w Anglii można zarobić więcej, niż pracując przez miesiąc w polskim szpitalu i pełniąc kilka dyżurów. Kolejną językową potrzebą lekarza jest czynny udział w zagranicznych konferencjach, gdzie oficjalnie używa się angielskiego. Nieco innych umiejętności wymaga przy tym napisanie doniesienia naukowego, udział lub moderowanie dyskusji oraz przygotowanie prezentacji po angielsku.

Jako szkoła językowa mamy świadomość tych potrzeb. Dlatego obok tradycyjnej oferty adresowanej do wszystkich, stawiamy na kursy szyte na miarę. W zależności od potrzeb i oczekiwań oferujemy naukę w grupie i indywidualnie; na miejscu, jak również w Wielkiej Brytanii. Uczyć się z nami można również przez internet. Serdecznie zapraszamy wszystkich lekarzy z Kujawsko-Pomorskiej OIL do skorzystania z naszej oferty!

Romuald Poślednik
International House Toruń

netlanguages®

ANGIELSKI ON-LINE ZAPROJEKTOWANY SPECJALNIE DLA LEKARZY

UCZYMY KOMUNIKACJI Z PACJENTEM

- ✓ O każdej porze
- ✓ W każdym miejscu
- ✓ We własnym tempie
- ✓ Bez dojazdów i korków
- ✓ Nauka pod opieką native speaker'a

☎ 531 407 809

🖱 www.netlanguages.pl ✉ torun@inhouse.pl



**International
House**
Toruń





Trudne powroty do polskiego piekielka

Wracamy do naszej codzienności po wakacyjnej przerwie. Każdemu jest szkoda lata, ale cóż, można tylko niecierpliwie czekać na następne... W czasie wakacyjnych wyjazdów bywamy często w odległych zakątkach świata, a wszędzie zapewne każdy z nas jest zainteresowany funkcjonowaniem tamtejszej służby zdrowia. Wnioski są różne, ale wydaje się, że jeden jest wspólny – otóż wszędzie nasz zawód jest otoczony szacunkiem, raczej budzi sympatię, powoduje, że nasi rozmówcy stają się bardziej otwarci (często aż za bardzo, obarczając nas swoimi dolegliwościami i licząc na pomoc w pozbyciu się ich), niejednokrotnie patrzą na nas po prostu z podziwem. Niestety, mam wrażenie, że w naszym kraju, głównie z winy nieprzychylnych nam mediów, jesteśmy raczej napiętnowani – wiadomo, lekarz – nieuczciwy, skorumpowany, nieżycz-

liwy, pazerny... Są to doświadczenia na tyle przykre, że czasami zatajamy nasz zawód przed przypadkowymi ludźmi.

Takie społeczne nastawienie jest bardzo krzywdzące, zważywszy, że stanowimy jednak elitę intelektualną wśród naszych rodaków. Nie należy zapominać, że uniwersytety medyczne rok w rok wypełniają się maturzystami, którzy na bardzo wysokim poziomie zdali egzamin dojrzałości i muszą pokonać wielu konkurentów w walce o indeks – wciąż na medycynę notuje się kilkanaście osób na miejsce! Od zeszłego roku niektóre uczelnie biorą pod uwagę także wynik egzaminu z matematyki, co jeszcze bardziej winduje kryteria. Oprócz tej ścisłej, konkretnej wiedzy większość z lekarzy jest także dobrymi humanistami, z którymi z przyjemnością porozmawia i historyk, i kustosz muzeum, i muzykolog.

W trakcie naszej codziennej pracy często o tym zapominamy, ale na szczęście niektórzy starają się realizować nie tylko w medycynie. Ostatnio przeczytałam i jestem pod wrażeniem rozprawy doktorskiej naszego kolegi – pana doktora Jerzego Janiuka – wydanej przez wydawnictwo ASPRA w formie naprawdę ciekawej książki. Tytuł, zważywszy, że pan doktor jest chirurgiem, dla wielu może być zaskakujący: „Obraz gruźlicy na przełomie XIX i XX wieku w literaturze pięknej okresu Młodej Polski i dwudziestolecia międzywojennego”. Napisanie książki wymagało mrówczej pracy w bibliotekach, zaznajomienia się z inną stroną Nałkowskiej, Żeromskiego, Staffa i wielu innych. A przy tym nie jest to nudziarstwo, wypełnione encyklopedycznymi cytatami z „życia i twórczości” znanych nam literatów. Dowodzi szerokich horyzontów autora, jego talentu zarówno historycznego, jak i literackiego. Zachęcam innych do lektury!

Joanna Nowacka-Apiyo

Z grudziądzkiego szpitala

Nasz szpital wciąż, cudem jakimś, zważywszy kryzys w całej gospodarce, rozwija się i mury kolejnych budynków pną się do góry. Na początku czerwca został oddany nowy gmach zakładu patomorfologii, apteki szpitalnej i warsztatów. Pan Dr Henryk Rodziejewicz, nestor grudziądzkiej histopat-

logii, może czuć się naprawdę spełniony, widząc, na jakim poziomie działa teraz jego placówka, której poświęcił całe zawodowe życie... Niebawem doczekamy się otwarcia oddziałów psychiatrycznych, nowych siedzib dla rehabilitacji, pulmonologii, kardiologii. Czekamy!

Ostatnio rozstaliśmy się z dwoma dotychczasowymi ordynatorami: O. Dziecięcego, P. Dr Barbarą Skierską oraz O. Endokrynologii, P. Dr. Michałem Sigurskim. Przeprowadzili z nami kilkadziesiąt lat i trwale wryli się w naszą medyczną pamięć, a dla wielu z nas byli prawdziwymi przewodnikami w gęstwinie lekarskiej wiedzy. Dziękujemy!

Joanna Nowacka-Apiyo

Kolejne spotkanie z rzecznikiem Praw Lekarza Panem Mecenasem Krzysztofem Izdebskim odbędzie się 14 listopada 2012 roku w godzinach 9 - 11.

Lekarze pragnący skorzystać z porady proszeni są o wcześniejsze telefoniczne (56 641 3473, 600 857 470) zgłoszenie tego faktu do naszej Delegatury najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień spotkania.

DELEGATURA W GRUDZIĄDZU ZAPRASZA:

- **Spotkanie Lekarzy Seniorów** – Delegatura KPOIL 14 listopada 2012, godz. 13.30.
- **Spotkania naukowe** – Hotel RAD 5 grudnia 2012, godz. 18.00 (organizatorzy: lekarze oddziału chirurgii onkologicznej).
- Tradycyjny **opłatek lekarski** – Hotel RAD 15 grudnia 2012, godz. 18.00 z udziałem dr. n. med. Krzysztofa Kordela, Rzecznika Prawa Lekarza przy NIL.
- **Bal Lekarza** – Hotel RAD, 2 lutego 2012 r. (przygrywać będzie zespół ART-S, pod kierownictwem Krzysztofa Szucy).

*Pozdrawiam,
Wiesław Umiński*

Pasja, która stała się sztuką



Doktor Anna Rumianek

Prawie osiem lat temu w tej rubryce prezentowaliśmy wybór wierszy dla dzieci doktor Ani Rumianek – pulmonologa z Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Toruniu. Byliśmy pierwszym wydawcą, który wydrukował próbkę tej pogodnej i pełnej ciepła twórczości. Przypominam o tym z dumą, ponieważ poezja naszej koleżanki wypłynęła w tym roku na o wiele szersze wody. 30 maja w toruńskim Szpitalu Dziecięcym mali pacjenci mogli posłuchać wierszy doktor Ani z bajki „Przypadki Doktora Bonifacego Trąbki” w interpretacji aktorki Anny Katarzyny Chudek i przy akompaniamencie autorskiej muzyki Krzysztofa Zaremby. Pani doktor przygotowała na to spotkanie kukiełki. Dzieci, które chciały samodzielnie wy-

konać spektaklowe lalki mogły to zrobić podczas specjalnych warsztatów, prowadzonych przez specjalistę – Andrzeja Pietrzaka z Teatru Baj Pomorski. Uzupełnieniem spotkania w Szpitalu było pięć kolejnych, zorganizowanych w trzech toruńskich bibliotekach. *Napisałam zagadki do bajek, dzieci bardzo żywo uczestniczyły w pogadankach, czytaniu i opowiadaniu historii pana doktora. Dzięki tym spotkaniom dowiedziałam się, że coś co napisałam dociera do dzieci, że rozumieją moje przesłanie i dużo pamiętają z przeczytanych tekstów* – powiedziała nam doktor Anna Rumianek.

Na szczęście to nie był koniec. 13 października w ramach VIII Toruńskiego Festiwalu Książki w Domu Muz na ul. Poznańskiej 52 odbyło się spotkanie dla dzieci „Rumiankowe wierszyki na dzień dobry i dobranoc”. W tej chwili jest przygotowywana do druku książka z wierszami pani doktor. Na jej bazie powstał spektakl teatralny, którego premiera odbędzie się 10 listopada w Baj Pomorskim. Bilety dawno się rozeszły, ale sztuka ma wejść do stałego repertuaru. Będzie więc szansa na własne uszy przekonać się co ma do powiedzenia pan doktor Bonifacy Trąbka.

**Sławomir
Badurek**

DOKTOR BONIFACY TRĄBKA

Gdzieś na skraju lasu, we wsi Trąbki Wielkie
Sito mała chatka - a w niej ciągły ruch
Mieszka pewien doktor, **Bonifacy Trąbka**

Co ma na uszach oraz duży brzuch
Co dzień do doktora przetrzębie zwierzęta
Przychodzą po radę, nie wiadomo skąd

- *Mam kaszel doktorze,*

- *A ja z nosa kapie,*

- *Mam gorączkę, dreszcze,*

- *A nóż boli zęb.*

Sroko! przeobrażona, bobrze z bólem zęba.

Jezn co odnurozi uszy oraz nos

Doktor Trąbka bada, a potem ratuje

I wydaje co dzień leków spory stos

W pracy doktorowa dzielnie pomagają

Pajęzka co śnią gęsi i bandaż

Gąda wyrywają swój puszek na watę

A jezylu igły przekazują w darze

Płaka mu zbierają zola z pol i lasów

Leka przyrządzają dżelne dwa borsuki

A siostra lisica chętnie asystuje

Bo są nauczyła pielęgniarskiej sztuki

Niejedno kolano złamane naprawi.

Niejedno zęboli wyrywał doktor zęb.

Kochamy wśród zwierząt, **Bonifacy Trąbka,**

Znany, szanowany doktor z Wielkich Trąb

Zakładając do chatki

Doktor ma w swej chatce gabinet, aptekę.

W rejestracji sowa wyda kartotekę

Siostrzyzłom lisica siedzi w zabiegowym

Może zrobić zastrzyk, albo okład nowy

Pracują też myśliki, robią prześwietlenia.

Z EKG pan doktor przekształcił i czasu

Dwa chemiki sprytnie robią USG

A przy gastrokopii waz wygryna się

Co namu pan doktor gabinet otwiera

Zagłada do szafek, w fartuch się ubiera

Na nogi zakłada buty nie od pary

Na rękę zegarek, na nos okulary

A na szyi wieszka doktorisko słuchawka

Zas do torby wieszka przetrzębie zabawka

Dla kogo? Nie wiecie? Dla dzieci. No właśnie

Bo z zabawką nawet chory misio zasie

Doktor bada, lecz i przytulili czasem

Przyjmując codziennie w swej chatce pod lasem.





Wydział Sztuk Pięknych, niegdyś 6. Wojskowy Szpital Okręgowy w Toruniu

Obiekt przy ul. Sienkiewicza 30/32 zbudowany został w latach 1906 - 1909 według projektu berlińskiego Ministerstwa Robót Publicznych dla Katolickiego Seminarium Nauczycielskiego. Po odzyskaniu niepodległości w 1919 r. zorganizowany został przez władze oświatowe kurs maturalny celem przygotowania kadry do nowotworzącego się szkolnictwa polskiego. Kierownictwo kursu objął Pan Leonard Kozikowski.

Wykładowcami byli nauczyciele toruńscy: pt. Zaremba, Kandyba, Mosińska, Gajdus i Zalewski. Patronat nad kursem objęła Państwowa Komisja Szkolna na Województwo Pomorskie. W 1920 r. Katolickie Seminarium Nauczycielskie przekształcone zostało w Państwowe Seminarium Nauczycielskie Męskie. Po wojnie rozkazem naczelnego dowództwa Ludowego Wojska Polskiego rozka-

zem nr 30/org. z dnia 6 lutego 1945 r. nakazano na bazie Szpitala Polowego nr 3416 utworzenie 6. Wojskowego Szpitala Okręgowego na 100 łóżek. Podlegał on początkowo dowództwu Wojskowego Szpitala Okręgowego w Poznaniu. Pacjentami szpitala byli ranni i chorzy żołnierze przybyli z frontu Pomorza Zachodniego. 1 października 1945 r. szpital przeniesiony został do przedwojennych obiektów przy ul. Jęczmiennej i Dąbrowskiego po opuszczeniu ich przez radziecki Szpital Ewakuacyjny nr 990. Obiekt przy ul. Sienkiewicza 30/32 przejęty został początkowo przez Wydział Biologii i Nauk o Ziemi, a następnie przez Wydział Sztuk Pięknych UMK, który pozostaje tam do dziś.

opracował: dr med. Marian Łysiak



KOMUNIKATY



SKŁADKI

Szanowni Państwo,

Przypominamy, że zgodnie z uchwałą Naczelnej Rady Lekarskiej z dnia 4.04.2008 r. („Gazeta Lekarska” 5/2008) wysokość składki członkowskiej od 1.10.2008 r. dla wszystkich lekarzy i lekarzy dentystów, w tym lekarzy pracujących za granicą, wynosi **40 zł** miesięcznie. **Tylko stażyści**, mający ograniczone prawo wykonywania zawodu, płacą składkę w wysokości **10 zł** miesięcznie.

Ulgi: składka w wysokości 10 zł miesięcznie przysługuje emerytom, którzy ukończyli **60 lat** w przypadku kobiet i **65 lat** w przypadku mężczyzn i których roczny przychód, poza świad-

zeniem emerytalnym, nie przekracza kwoty 24 084 zł (roczny przychód lekarza stażysty) oraz jeżeli wystąpią do Okręgowej Rady Lekarskiej z wnioskiem o ustanowienie obniżonej do 10 zł składki miesięcznie. **Brak wniosku o obniżenie wysokości składki powoduje obowiązek opłacania jej w wysokości 40 zł miesięcznie.**

Zwolnieni na podstawie uchwały ORL z opłacania składki członkowskiej mogą zostać lekarze, którzy nie osiąga-

ją przychodu lub zaprzestaną wykonywania zawodu lekarza. Nie opłacone w terminie składki członkowskie podlegają ściągnięciu w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (art. 116 ustawy o izbach lekarskich z dnia 2.12.2009 r., Dz. U. Nr 219, poz. 1708). Od zaległości naliczane są odsetki za zwłokę.

Pytania związane z tematem składek członkowskich proszę kierować do p. Wiesławy Jarysz (tel. 56 655 41 62).

ultrasonografy.pl



Gambia - kraj, o którym zapomniała medycyna

Jesteśmy studentami kierunku lekarskiego na Poznańskim Uniwersytecie Medycznym, ukończyliśmy właśnie V rok i pierwszy raz postanowiliśmy wybrać się na wolontariat. Spośród dostępnych kierunków organizacja Medici Homini przydzieliła nam Gambię.

Zamysł wyjazdu do Gambii był prosty – trafiamy do małej paramedycznej przychodni w głębokim buszu i jesteśmy tam najbardziej wykwalifikowaną

pomocą medyczną, pomagamy leczyć, zdobytą w Polsce wiedzę przekazujemy miejscowemu personelowi i przygotowujemy cięższe przypadki na przyjazd Piotra Korbala – specjalisty pediatrii i neonatologii z Bydgoszczy. Pod kątem wspomnianych celów przygotowywaliśmy się do wyjazdu – zbieraliśmy leki, materiały opatrunkowe i kupowaliśmy jednorazowy sprzęt medyczny. Organizacja jednak trochę nas zawiodła – rzeczywistość wyglądała inaczej. Znaleźliśmy się w jednym z siedmiu rządowych

szpitali w Gambii, który składa się z izby przyjęć, dwóch oddziałów ogólnych, pediatricznego, położnictwa, przychodni leczenia trądu i gruźlicy oraz przychodni stomatologicznej i okulistycznej. Oddział chirurgiczny ma salę operacyjną, gdzie raz w tygodniu odbywają się operacje. W budynku jest szkoła medyczna, gdzie studiuje 10 studentów drugiego roku, którzy po zajęciach pracują jako pielęgniarze. Gambijski system opieki zdrowotnej nie jest skomplikowany. Nie ma tu ubezpieczeń zdrowotnych,





a pacjent przychodząc do szpitala, musi zapłacić 5 Dalasi – 50 groszy (zwolnione z tego są kobiety w ciąży lub karmiące oraz dzieci do lat 5). W tej cenie zawarta jest konsultacja pielęgniarza/lekarza, a zapisane leki bez dodatkowych opłat odbiera się w szpitalnej aptece. To małe afrykańskie państewko nie posiada własnych lekarzy. Dzięki umowie podpisanej z Fidelem Castro to kubańscy doktorzy starają się trzymać tu medycynę na normalnym poziomie. Jednak gdy tylko znikają z oddziałów, jej poziom drastycznie spada. Większość afrykańskich pielęgniarzy nie stosuje się do wydawanych im zaleceń, a ich mizerny poziom wiedzy wystarcza do wypisywania krótkiej listy leków, na czele której stoi paracetamol. Szpital w Bwiam nie zatrudnia żadnego specjalisty, dla-



tego bardzo doceniony został przyjazd dr. Piotra Korbala. Brakuje tutaj też sprzętu – nie ma RTG ani EKG, o bardziej skomplikowanych maszynach nie wspominając. Placówka posiada jeden aparat ultrasonoraficzny, którego jednak miejscowy personel nie potrafi obsługiwać. W laboratorium dostępne badania ograniczają się do poziomu hemoglobiny, wykrywania obecności pasożyta malarii oraz ogólnych parametrów moczu. W pierwszym tygodniu znaleźliśmy najłabszy punkt placówki, który postanowiliśmy podreperować przez odbywające się dwa razy w tygodniu wyjazdy do okolicznych wiosek. Pielęgniarka, która zajmowała się przyjmowaniem pacjentów (głównie dzieci), postępowała według bardzo prostego schematu: ból – paracetamol, przeziębienie, kaszel, katar lub infekcja skórna – antybiotyk, wymioty – prometazyna, biegunka – zestaw Metronidazol+Mebendazol. Wszystko odbywało się bez dotknięcia pacjenta, zawsze jednak była wierna zasadzie „na każdy objaw przypada jeden lek”. Gdy zobaczyliśmy jak bezsensowne są jej działania, przejęliśmy kontrolę nad chorymi. Podczas



kilku tygodni współpracy dowiedzieli się co to jest tarczycza, wyjaśniliśmy jej też, że arytmia to nie to samo co astma i niekoniecznie leczy się ją silnym antybiotykiem oraz że paracetamol nie jest lekiem dobrym na wszystko.

Podczas przyjazdu specjalisty zaczęliśmy także działać na oddziale pediatricznym, gdzie poza standardowym

leczeniem zapaleń płuc i malarii, wzięliśmy pod lupę kilku pacjentów od dawna borykających się z dolegliwościami, których przyczyny, mimo wielu wizyt u lekarza, nikt nigdy nie szukał. Wspólnymi siłami postawiliśmy podejrzenie np. rzadkiego typu anemii hemolitycznej oraz uciążliwej dermatozy – *Epi-dermolysis bullosa*. Rodziny naszych

pacjentów okazały nam dużo wdzięczności za poświęcony im czas i chociaż leczenie wymienionych chorób jest bardzo uciążliwe, obiecali stosować się do wszystkich naszych zaleceń.

W izbie przyjęć zorganizowaliśmy specjalny pokój badań pediatricznych, skąd skierowanie do Banjulu (gdzie podobno są znacznie większe możliwości diagnostyki) dostała 8-miesięczna dziewczynka z głośnym szmerem nad sercem, dziecko z podejrzeniem ziarnicy złośliwej, mały chłopiec z zaburzeniami rytmu serca oraz 4-letnia dziewczynka ze wszystkimi wykładnikami nadczynności tarczycy wraz z utrudnionym połykaniem z powodu bardzo powiększonego gruczołu tarczowego.

Nasz półtoramiesięczny wolontariat dobiega końca, więc możemy pokusić się o małe podsumowanie. Gambia jest krajem bardzo słabo rozwiniętym, ale ludzie są przyjaźnie nastawieni do obcokrajowców. Pogoda mocno daje się we znaki – temperatura dochodzi tu do 40 stopni w cieniu, o klimatyzacji nie ma co marzyć, pomocny jest tylko wiatrak, ale jak tu go użyć skoro do 19 nie ma prądu, zimna kąpiel przez większość czasu też jest poza naszym zasięgiem.





Dodatkowo nie mają żadnego wsparcia ze strony rządu. Prezydent dba tylko o własne dobro, obstawia się wojskiem i buduje nowe pałace, podczas gdy dobra pensja nie przekracza 200 zł. Ma się za drugiego boga, przejeżdżając przez wioski rzuca ciastkami, nagradza szkoły mające mundurki w jego kolorach (zielony), a kara wszystkie dzieci ubrane na żółto. Nie ma tu mowy o żadnym sprzeciwie, można tu podać przykład wioski, która w ostatnich wyborach nie głosowała za jego rządami i na zawsze może pożegnać się z asfaltową drogą. Na całe nieszczęście Gambijczyków wspomina-

na wioska znajduje się przy głównej arterii komunikacyjnej, w połowie kraju droga się urywa.

Mimo że nieraz bywało ciężko ze względu na trudny klimat i słabe warunki mieszkaniowe, bardzo cieszymy się, że mieliśmy szansę pomóc, a cały wyjazd pozostawi nam niezapomniane wrażenia. Afrykańska służba zdrowia na pewno potrzebuje wsparcia i jeżeli tylko będzie okazja chcielibyśmy kolejny raz przyłożyć do tego swoją rękę. Wiemy, że chętnych na wolontariat nie brakuje, bardzo dużą barierą są jednak pieniądze. Koszt wyjazdu to blisko 10

tysięcy złotych, który całkowicie trzeba pokryć z własnej kieszeni. Mimo długich poszukiwań nie udało się nam się znaleźć żadnego sponsora, dlatego zachęcamy do wspierania tego typu akcji. Swoje przygody w Gambii opisywaliśmy na blogu-www.mh.cm.umk.pl/blog_gambia_2012.html, do którego lektury serdecznie zapraszamy

Dominika Korbał, Piotr Piasecki
studenci VI roku
kierunku lekarskiego
Poznańskiego Uniwersytetu
Medycznego



KĄCIK SENIORA

ZAPRASZAMY na Weekend Majowy w Chorwacji!

Termin: 27.04. - 05.05.2013, cena: 710 zł + 240 euro

Opis wyjazdu: Czas spędzamy w jednym z hoteli na półwyspie w środkowej Chorwacji. W hotelu jest wyżywienie All inclusive (śniadanie od 7 - 10, obiad od 12.30-14, kawa 16 - 17, kolacja od 19 - 21, drink bar z napojami od 10 - 23). Wypoczywamy na żwirkowej plaży, do której jest dojdzie bezpośrednio z hotelu (20 m). Jeśli ktoś nie lubi plaży, zostaje do dyspozycji basen w hotelu.

Świadczenia: 2 noclegi tranzytowe ze śniadaniem, 6 noclegów w pokojach 2-osobowych z łazienką wyżywienie All inclusive, pilot.

Dodatkowo płatne: ubezpieczenie 50 zł, taksa klimatyczna.

Wycieczki fakultatywne: Dubrownik – 35 euro, Korczula – 10 euro, Mostar z Medjugorie – 35 euro.

Wszystkie osoby zainteresowane naszymi propozycjami prosimy o kontakt z Panią Agnieszką Lis w Izbie Lekarskiej, Toruń, Chopina 20, I piętro, pok. nr 7, tel. 56 655 41 60 w. 18.



LEKARSKIE STOWARZYSZENIE SENIORATU W TORUNIU

PODZIĘKOWANIA

Zarząd Lekarskiego Stowarzyszenia Senioratu w Toruniu informuje, że z tytułu 1% odpisu od podatku wpłynęło na nasze konto na dzień 30 września 2012 r. 13.524,72 zł. Ze wstępnych ustaleń swój 1% przekazało 96 osób.

Serdecznie dziękujemy wszystkim ofiarodawcom.

Za Zarząd

Alicja Godlewska-Niezgoda

Zarząd Lekarskiego Stowarzyszenia Senioratu zaprasza kolegów seniorów chcących pogłębiać wiedzę w **obsłudze osobistego komputera** na spotkanie dotyczące organizacji tychże zajęć, proponujemy 12 listopada br. (poniedziałek), godzina 11, w świetlicy przy ulicy Chopina 20. Spotkanie poprowadzi mgr Katarzyna Rumińska, wolontariuszka LSS, po kursie „Latarnik”. Informacja oraz telefon na plakatach w Izbie Lekarskiej.

21 lat i ciągle jest o czym rozmawiać

W dniach 27 - 30.09. na zaproszenie niemieckiej izby lekarskiej odwiedziliśmy Getyngę. Było to już osiemnaste spotkanie przedstawicieli naszej izby z kolegami z Niemiec. Przez 21 lat współpracy odbywały się one na zmianę w Toruniu i u naszych przyjaciół w Getyndze.

Tradycyjnie każde spotkanie ma temat przewodni. Tym razem dyskutowaliśmy o rosnącej biurokracji w ochronie zdrowia, z którą nasi niemieccy koledzy też mają coraz większy problem. Wymieniliśmy się poglądami na temat szkolenia podyplomowego, które w Niemczech, tak jak i u nas, jest obo-

wiązkowe i punktowane. U nich jednak dostęp do szkoleń jest zdecydowanie łatwiejszy, a administracja państwowa doskonale rozumie, że ustawiczne szkolenie lekarzy jest w interesie zarówno pacjenta, jak i pracodawcy. Uzyskanie więc czasu wolnego na szkolenie nie jest tak dużym problemem jak w Polsce. Często spotykana jest wręcz sytuacja że w tygodniowy wymiar czasu pracy są wliczone godziny na samokształcenie. My, niestety, możemy o tym na razie tylko pomarzyć.

Na zjeździe lekarzy niemieckich, który odbył się w Norymberdze w czerwcu 2012 r. podjęto decyzję o rozpoczęciu prac nad stworzeniem nowego zawodu

medycznego, jakim miałby być „lekarz domowy”. Byłby to lekarz na wzór naszego lekarza rodzinnego. W zaistniałej między nami dyskusji trudno było dojść do jednoznacznych wniosków, gdyż my sami mamy na ten temat różne doświadczenia, a koledzy niemieccy nie mieli jeszcze wykrystalizowanego obrazu tego zawodu i zamierzają nad tym tematem jeszcze pracować. Z zainteresowaniem jednak będziemy obserwować ich prace, by może w przyszłości dobre rozwiązania zaimportować do Polski.

Smutnym wątkiem spotkania było stwierdzenie „śmierci wolnej medycyny”. Jak widać biurokratyzacja i odejście





Z wizytą w uniwersyteckim Centrum Chorób Serca

od wzorca mistrz-uczeń jest znakiem nie tylko naszej ale, niestety, i europejskiej medycyny.

Głos zabrał również niemiecki krajowy konsultant do spraw medycyny paliatywnej, który podzielił się z nami stanowiskiem opracowanym na krajowej konferencji tej specjalności. Lekarze niemieccy wypracowali stanowisko, w którym w sposób zdecydowany przeciwstawiają się eutanazji. Ponieważ temat ten jest trudny i nie był wcześniej zasygnalizowany, nie mieliśmy wypracowanego wspólnego stanowiska w tej dziedzinie. Wysłuchaliśmy więc tylko sprawozdania, pozostawiając temat do dyskusji indywidualnej w kuluarach.

W kuluarach też odbyło się nieformalne spotkanie szefa naszej delegacji dr. Kazimierza Bryndala i naszego skarbnika dr. Sławomira Józefowicza z prezesem Niemieckiej Izby Lekarskiej. W rozmowach strona niemiecka obiecała pomóc nam w wyposażeniu nowej siedziby Izby w sprzęt biurowy.

Byliśmy również gośćmi burmistrza Getyngi, który w miłych słowach podkreślał wagę naszych kontaktów i był pełen uznania dla tak długiej współpracy naszych izb. Prosił nas również o przekazanie gorących pozdrowień i życzeń samych sukcesów w życiu i pracy zawodowej wszystkim naszym kolegom w Polsce, co też właśnie tą drogą czynię z największą przyjemnością.

Duże wrażenie wywarła na nas wizyta w firmie Otto Bock, która jest liderem światowym w produkcji protez kończyn. Prezentacja najnowszego modelu protezy nogi pokazała nam jak niesamowity jest postęp w tej dziedzinie. Wprawdzie koszt tej protezy wynosi ok. 60 000 euro, ale daje ona pacjentowi praktycznie pełną możliwość swobodnego korzystania we wszystkich sytuacjach życiowych.

Równie duże wrażenie wywarła na nas, a zwłaszcza na naszym kole-dze anestezjologu, wizyta w centrum leczenia chorób serca. Klasa i liczba

wszczepianych w klinice rozruszników i defibrylatorów serca jest imponująca. Miało się wrażenie jakbyśmy zaglądali w przyszłość naszej ochrony zdrowia. Pozostaje mieć nadzieję że nie będzie ona aż tak odległa. Także osiągnięcia naukowe instytutu są bardzo interesujące. Niemieccy koledzy podzielili się z nami swym osiągnięciem polegającym na przeprogramowaniu za pomocą wirusa komórki pobranej z mieszków włosowych w komórkę mięśnia sercowego. Komórka ta posiada nawet własny automatyzm skurczowy. Niemieccy koledzy mają nadzieję uzyskać za to osiągnięcie nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny. Serdecznie im tego życzymy.

W niedzielę po gorącym pożegnaniu i wymianie zapewnień o chęci dalszej współpracy udaliśmy się w drogę powrotną do Polski.

Członek delegacji
Anita Pacholec

PS. Z uwagi na ograniczone środki finansowe KPOIL, koszty wyjazdu do Getyngi ponosili uczestnicy.



Na getyńskiej starówce



Wspomnienie o naszym przyjacielu i nauczycielu

Władziu Bandrowiczu

Pan doktor Władysław Bandrowicz urodził się 11.08.1953 roku w Rawiczu. Dzieciństwo spędził w Wąsoszu w woj. dolnośląskim, gdzie uczęszczał do szkoły podstawowej. Przygotowania do matury odbył w liceum ogólnokształcącym w Namysłowie k. Opola, a następnie, po zdaniu egzaminów wstępnych, rozpoczął studia w Akademii Medycznej we Wrocławiu. Po ukończeniu studiów w 1978 roku odbył staż podyplomowy w Brzegu Opolskim, gdzie pracował do 1980 roku.

Wcześniej, jeszcze jako student, na jednym ze spływów kajakowych rzeką Drawą poznał swoją przyszłą żonę Magdalenę Cymerską pochodzącą z Torunia, z którą ożenił się 3 maja 1980 roku, tym samym na stałe wiążąc swoje losy z tym miastem. Był szczęśliwym ojcem dwóch córek: Agnieszki i Małgorzaty.

Równocześnie rozpoczął pracę na Oddziale Otolaryngologii w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Toruniu. Specjalizację 2. stopnia w dziedzinie otolaryngologii uzyskał w 1986 roku pod kierunkiem profesora Stanisława Betlejewskiego w Bydgoszczy.

Na Oddziale Otolaryngologii dr Bandrowicz był dla nas wszystkich wy-

rozumiałym i cierpliwym nauczycielem. Jako świetny chirurg dzielił się swoimi umiejętnościami i ogromnym doświadczeniem. W styczniu 1991 r. dr Bandrowicz przyjął stanowisko kierownika Wojewódzkiej Poradni Laryngologicznej, gdzie pracował do grudnia 2001 roku, nie rezygnując jednocześnie ze swojego zaangażowania w pracę w szpitalu.

Z czasem, kierowany ogromną pasją do wykonywanego zawodu i chęcią doskonalenia oraz praktykowania swoich umiejętności jako chirurg, poświęcił się pracy na oddziale laryngologii w Wojewódzkim Szpitalu Dziecięcym w Toruniu. W konsekwencji wytrwałością, niepodważalną wiedzą i ogromnym zaangażowaniem przyczynił się trwale do jakości i zakresu wykonywanych zabiegów operacyjnych.

Dr Bandrowicz pozostanie również zapamiętany jako oddany swoim pacjentom lekarz. Codziennosc na szpitalnym oddziale łączył bowiem z pracą w Wojskowej Specjalistycznej Przychodni Lekarskiej, Lecznicach Ciotomed oraz prywatną praktyką na ul. Świętej Katarzyny. Ten niezwykle ciepły i otwarty na drugiego człowieka lekarz, również w życiu prywatnym chętnie utrzymywał stare znajomości ze studiów poprzez coroczne spotkania i wspólne podróże po Europie. Cenił sobie kontakt z naturą, a wolnych chwila-

ch ujawniało się Jego zamiłowanie do wędkarstwa. W czasie wolnym od pracy odpoczywał z najbliższymi w swoim domku letniskowym w Kieszkwie k. Żnina.

Pomimo niepodważalnego zaangażowania zawodowego, to rodzina i czas z nią spędzany był dla Niego wartością, którą najbardziej sobie cenił. Szczególną radość sprawiały doktorowi chwile spędzone na zabawie ze swoją ukochaną wnuczką Oliwią, o której opowiadał z nieukrywaną przyjemnością.

Dr Bandrowicz często odwiedzał swoich bliskich w Wąsoszu, gdzie wybudował domek, mając zamiar powrócić do swoich stron rodzinnych po przejściu na emeryturę.

Wśród tych planów rodzinnych i zawodowych operował dzieci w Wojewódzkim Szpitalu Dziecięcym do ostatnich swoich dni. Zaskoczyło nas nagłe załamanie Jego zdrowia i śmierć 1.09.2012 roku. Pochowany został na cmentarzu przy ul. Gałczyńskiego w Toruniu.

Odszedł od nas o wiele za szybko skromny, przyzwoity i niezwykle pracowity człowiek, dobry i sumienny lekarz, a przede wszystkim nasz przyjaciel.

Jola Janeczek
Piotr Łęgowicz



Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Państwu Dr Dr
Marii i Januszowi Ostrowskim
szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

OJCA i TEŚCIA

składa Kujawsko-Pomorska
Okręgowa Izba Lekarska w Toruniu

Pani Dr Lucynie Rojko
szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MATKI

składa Kujawsko-Pomorska
Okręgowa Izba Lekarska w Toruniu

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 8 września 2012 r.
zmarł Pan Doktor

WŁODZIMIERZ SZWAJKERT

Wyrazy szczerzego współczucia
Rodzinie oraz Przyjaciołom
składa Kujawsko-Pomorska
Okręgowa Izba Lekarska w Toruniu

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 7 września 2012 r.
zmarł Pan Doktor

KAZIMIERZ CICHŃSKI

Wyrazy szczerzego współczucia
Rodzinie oraz Przyjaciołom
składa Kujawsko-Pomorska
Okręgowa Izba Lekarska w Toruniu

Pani Dr Marii Ostrowskiej
i Panu Dr. Januszowi Ostrowskiemu
szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

OJCA i TEŚCIA

składa personel Oddziału
Dziecięcego Obserwacyjnego
Szpitala Wojewódzkiego
we Włocławku

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 22 sierpnia 2012 r.
zmarła
Pani Doktor

BOGUMIŁA JASTRZĘBSKA

Wyrazy szczerzego współczucia
Rodzinie oraz Przyjaciołom
składa Kujawsko-Pomorska
Okręgowa Izba Lekarska w Toruniu

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 1 września 2012 r.
zmarł
Pan Doktor

WŁADYSŁAW BANDROWICZ

Wyrazy szczerzego współczucia
Rodzinie oraz Przyjaciołom
składa Kujawsko-Pomorska
Okręgowa Izba Lekarska w Toruniu

Serdecznie zapraszam Koleżanki i Kolegów

do wzięcia udziału w warsztacie

POSMAKUJ SPOKOJU, który

odbędzie się w dniu
23.11.2012 r.
w godz. 9 - 16.

Warsztat adresowany jest do wszystkich, którzy chcą lepiej radzić sobie ze stresem, napięciem, niepokojem. Będzie okazją, by dowiedzieć się jak wykorzystywać zasoby ukryte w tych stanach i odnaleźć sposoby odzyskiwania wewnętrznej harmonii i spokoju.

Zajęcia prowadzić będzie mgr Joanna Powichrowska – psycholog, trener PTP, mistrz praktyk NLP, ukończyła kurs psychoterapii w Polskim Instytucie Ericksonowskim. W pracy zawodowej integruje różne podejścia terapeutyczne.

Zajęcia odbędą się w siedzibie Wojewódzkiego Ośrodka Terapii Uzależnień i Współuzależnień w Toruniu, przy ul. Szosa Bydgoska 1.

Warsztat jest finansowany ze środków Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Patronat nad warsztatem objęła Kujawsko-Pomorska Okręgowa Izba Lekarska w Toruniu. Uczestnicy zajęć będą mogli zdobyć punkty edukacyjne.

Osoby chętne do wzięcia udziału w zajęciach proszę o kontakt telefoniczny: 56 655 41 62 lub 781 266 546, ewentualnie mailowo pod adres: p.jarysz@hipokrates.org. Liczba miejsc ograniczona!

Jolanta Sobczyk

Pełnomocnik ds. Zdrowia
Lekarzy i Lekarzy Dentystów
KPOIL w Toruniu

Nowe BMW serii 3
Touring



www.bmw-dynamicmotors.pl

Radość z jazdy



JEST WIELE DO ODKRYCIA.

Jest wiele rzeczy, które nadają życiu uroku. Fascynujące jest to, co nowe i nieznanne, a szczególnie to, co zapiera dech w piersiach. Z nowym BMW serii 3 Touring możesz w pełni cieszyć się życiem. Jego dynamiczna sylwetka, doskonałe prowadzenie i wybitne osiągi w połączeniu z innowacyjnymi technologiami BMW EfficientDynamics i BMW ConnectedDrive wyznaczają nowe standardy motoryzacyjne w swojej klasie. Odkryj świat na nowo – umów się na jazdę próbną u najbliższego Dealera BMW lub na www.bmw.pl/seria3/touring.

NOWE BMW SERII 3 TOURING.

BMW EfficientDynamics

Mniejsza emisja. Większa radość z jazdy.

Dealer BMW

Dynamic Motors

ul. Fordońska 264

85-790 Bydgoszcz

Tel.: +48 52 339 51 10

www.bmw-dynamicmotors.pl